



# Głos Jana Chrzciciela

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SONINIE

WRZESIEŃ 2023

NR 7/2023 (50)



ABP ADAM SZAL  
METROPOLITA PRZEMYSKI

L. dz. 1251/151/2023

Przemyśl, 16 sierpnia 2023 r.

Czcigodny Ksiądz Proboszcz

**Władysław DUBIEL**

Sonina 177

**37-100 ŁAŃCUT**

Ksiądz Proboszcz poinformował mnie o mających się odbyć w dniach od 22 do 28 września br. misjach parafialnych w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Soninie, które prowadzić będą ks. Janusz Marszałek i ks. Mateusz Rutkowski.

Życzę, by te święte ćwiczenia wielkopostne przyczyniły się do pogłębienia wiary i życia moralnego oraz dynamizmu apostołskiego wiernych.

Na trud przemiany serc z nadzieją na błogosławione owoce życia chrześcijańskiego Księżom Rekolekcyjnistom i wszystkim parafianom z serca błogosławię.



+ Adam Szal

ARCYBISKUP METROPOLITA PRZEMYSKI

# PROGRAM MISJI PARAFIALNYCH

## PIĄTEK - 22 września 2023 *Żywe jest Słowo Boże i skuteczne*

*„Żywe bowiem jest słowo Boże,  
skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz  
obosieczny, zdolne osądzić pragnienia  
i myśli serca.” (Hbr 4,12)*

18.00 – Rozpoczęcie Misji Ewangeliza-  
cyjnych - Intronizacja Pisma Św. i Paschału  
19.15 – Procesja na cmentarz - Eschatologia

## SOBOTA - 23 września 2023 *Miłość Boża*

*„Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma  
ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości,  
trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.” (1J 4,16)*

9.00 – Msza Św. z nauką dla chorych i cier-  
piących – Sakrament Namaszczenia połączony  
z indywidualnym błogosławieństwem  
Najświętszego Sakramentu  
10.00 – Odwiedziny chorych przez księży  
Misjonarzy  
18.00 – Msza Św. z nauką ogólną  
19.00 – Nauka stanowa dla młodzieży

## NIEDZIELA - 24 września 2023 *Grzech dosięga każdego człowieka*

*„Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są  
chwały Bożej.” (Rz 3,23)*

7.30 - Msza Św. z nauką ogólną  
9.30 – Msza Św. z nauką ogólną  
11.00 – Msza Św. z nauką ogólną  
12.00 – Nauka stanowa dla mężczyzn  
14.00 – Msza Św. z nauką ogólną w nowym  
kościelie  
15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia  
17.00 - 19.00 - PIKNIK PARAFIALNY na scenie  
plenerowej lub w Ośrodku Kultury. Koncert  
zespołu BANKRUCI.

## PONIEDZIAŁEK - 25 września 2023 *Zbawienie w Jezusie Chrystusie*

*„Tak bowiem Bóg umiłował świat,  
że Syna swego Jednorodzonego dał,  
aby każdy, kto w Niego wierzy,  
nie zginął, ale miał  
życie wieczne.” (J 3,16)*

8.00 – Msza Św. z nauką ogólną  
10.30 – 12.30 – Spotkanie misyjne dla dzieci  
ze Szkoły Podstawowej  
15.00 – 17.00 – Wystawienie Najświętszego  
Sakramentu – Koronka do Bożego Mił-  
osierdzia w Zabytkowym Kościele (*możliwość  
indywidualnej rozmowy z misjonarzami*)  
18.00 – Msza Św. z nauką ogólną  
19.00 – Nauka stanowa dla kobiet  
20.30 – Maryjna Szkoła Modlitwy i Apel  
Jasnogórski

## WTOREK - 26 września 2023 *Wiara i Nawrócenie – Jezus jest Panem*

*„Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz,  
że Jezus jest Panem  
i w sercu swoim uwierzysz,  
że Bóg Go wskrzesił z martwych  
- osiągniesz zbawienie.” (Rz 10,9)*

8.00 – Msza Św. z nauką ogólną  
10.30 – 12.30 – Spotkanie misyjne dla dzieci  
ze Szkoły Podstawowej  
15.00 – 17.00 – Wystawienie Najświętszego  
Sakramentu – Koronka do Bożego Mił-  
osierdzia w Zabytkowym Kościele (*możliwość  
indywidualnej rozmowy z misjonarzami*)  
18.00 – Msza Św. z nauką ogólną – Nabo-  
żeństwo Pojednania  
20.30 – Maryjna Szkoła Modlitwy i Apel  
Jasnogórski

## ŚRODA - 27 września 2023

### *Dary Ducha Świętego*

*„Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami aż po krańce ziemi.” (Dz 1.8)*

- 8.00 – Msza św. z nauką ogólną
- 9.00 – 11.00 – Spowiedź Misyjna
- 16.00 – 18.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia, Spowiedź Misyjna (możliwość indywidualnej rozmowy z misjonarzami)
- 16.00 – Wystawienie Najświętszego Sakramentu
- 18.00 – Msza Św. z nauką ogólną – Msza św. z nauką misyjną
- Odnowienie przysięgi małżeńskiej
- Modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne
- Modlitwa o dary Ducha Świętego
- 19.00 – Nauka stanowa dla małżonków i rodziców połączona z świadectwem
- 21.00 – Apel Jasnogórski

## CZWARTEK - 28 września 2023

### *Wspólnota Chrystusowego Kościoła*

*„Głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą.” (1 Kor 1,23-24)*

- 8.00 – Msza Św. z nauką ogólną
- 17.30 - Wystawienie Najświętszego Sakramentu – Koronka do Bożego Miłosierdzia
- 18.00 – Msza Św. z nauką ogólną
- Nabożeństwo Krzyża Misyjnego
- Zakończenie Misji Ewangelizacyjnych

## PIĄTEK - 29 września 2023

- 8.00 – Msza Św.
- 9.00 – 18.00 – Całodzienna Dzięczynna za dar Misji Świętych Adoracja Najświętszego Sakramentu

*„Na mocy otrzymanego chrztu każdy członek Ludu Bożego stał się uczniem-misjonarzem. Jeśli ktoś rzeczywiście doświadczył miłości Boga, który go zbawia, nie potrzebuje wiele czasu, by zacząć Go głosić. Każdy chrześcijanin jest misjonarzem w takiej mierze, w jakiej spotkał się z miłością Boga w Chrystusie Jezusie. Jeśli nie jesteśmy przekonani, popatrzmy na pierwszych uczniów, którzy natychmiast po doświadczeniu spojrzenia Jezusa, szli głosić Go pełni radości: «Znaleźliśmy Mesjasza». A my na co czekamy?”*

(Papież Franciszek, Evangelii Gaudium 120)

*„Chodzi o strzeżenie ludzi, troszczenie się z miłością o wszystkich, każdą osobę, zwłaszcza o dzieci i osoby starsze. To troska jedni o drugich w rodzinie. To szczerze przeżywanie przyjaźni, będących wzajemną troską o siebie w zaufaniu, szacunku i w dobru. Bądźcie opiekunami Bożych darów!”*

(Papież Franciszek)

## LIST MISYJNY, PRZYGOTOWUJĄCY WSPÓLNOTĘ PARAFIALNĄ DO PRZEŻYCIA MISJI EWANGELIZACYJNYCH

*„Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, zdolne oszczędzić pragnienia i myśli serca.” /Hbr 4,12/*

**Drodzy Bracia Kapłani, Drodzy Bracia i Siostry w Wierze!**

Pochylamy się nad dzisiejszym Słowem zawartym w Ewangelii, które określa warunki bycia uczniem Jezusa. **„Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem”**. Prawdziwe stawanie się uczniem Jezusa Chrystusa to sztuka rezygnacji oraz dokonywanie właściwego wyboru. Boski Mistrz z Nazaretu kieruje do każdego osobiste zaproszenie. Każdy, kto chce być Jego uczniem, nie może Jezusowi stawiać warunków; bo tylko On może postawić konkretne warunki bycia Jego uczniem. Kluczem do zrozumienia Jezusa są słowa: **Bardziej miłować**. Wynika z nich wyraźnie, że jesteśmy wezwani do tego, by kochać ojca i matkę, żonę i dzieci, braci i siostry, ale jako chrześcijanie najbardziej winniśmy kochać Chrystusa. To znaczy: nie złamać pierwszego przykazania. Nie uczynić sobie z najbliższych bożka, który przysłoni nam Boga prawdziwego. Bardziej miłować Chrystusa to recepta na prawdziwą miłość wobec najbliższych. Jeżeli nie będziemy bardziej kochać Boga, to nasza miłość do ludzi łatwo przerodzi się w egoizm, zawłaszczanie i krzywdę. Każdy, kto nie potrafi wyrzec się wszystkiego, tak naprawdę nie może być Jezusowym uczniem.

Pan Jezus nie zabiera nam wolności, wręcz przeciwnie - wyzwala w nas pragnienie, żeby Bóg stawał się w naszym życiu najważniejszy: **„Jeśli Bóg na pierwszym miejscu, to wszystko jest na właściwym miejscu!”**. Jeśli całe serce jest dla Niego, to jest w nim również miejsce dla innych. Jeśli ktoś lub coś stanie się ważniejsze od Niego, człowiek bardzo często marnuje swoje życie.

**Bł. Karol de Foucauld** napisał kiedyś: **„Odkąd poznałem Boga, wiedziałem, że nie mogę żyć inaczej, jak tylko dla Niego”**. Dokonywanie życiowych wyborów jest wielką i trudną sztuką. Można **„pójść za ciosem”**: **emocji, zdarzeń, ambicji, mody, pogoni za sukcesem, pragnieniem władzy i pieniędzy oraz cielesnych przyjemności**. Tak wielu współczesnych ludzi czyni. I dlatego tak wiele na świecie jest smutku, cierpienia i narzekania. Niektórzy ludzie nie widzą sensu swego życia, a rozpacz i rozgoryczenie ukrywają pod maską kpin, wyśmiewania, mani wyższości i poniżania innych, używek, uzależnień i przymusowego udawania dobrego samopoczucia. Bóg szanuje naszą wolność i nasze wybory. Jednak bycie wolnym nie oznacza życia bez żadnych zobowiązań, ale oznacza postawę człowieka podejmującego decyzje i działania zgodnie z sumieniem i jasno określonym systemem wartości.

### **Misje Ewangelizacyjne w parafii Sonina.**

Już za niedługą chwilę, w Waszej **Parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Soninie** będziemy wspólnie przeżywać wyjątkowy czas – **Czas Misji Ewangelizacyjnych**, które będą trwały w dniach: **22 – 28 września 2023 roku**. **Misje Ewangelizacyjne** to dłuższe, o szczególnym charakterze rekolekcje, które odbywają się w każdej parafii co ok. 10 lat. Jest to czas słuchania nauk misyjnych, codziennych nabożeństw, czas refleksji, pogłębienia duchowej więzi z Bogiem i odnowienia naszej wiary /*modlitwa różańcowa, sakrament namaszczenia chorych, modlitwa za zmarłych, nauki stanowe dla młodzieży, mężczyzn, kobiet, małżonków i rodziców, Wieczór Uwielbienia i Modlitwa*

*Wstawiennicza, Apel Jasnogórski, Nabożeństwo Pojednania, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych i odnowienie przysięgi małżeńskiej, Nabożeństwo Krzyża Misyjnego/.* W czasie Misji nie zabraknie zaproszenia na tzw. **EWANGELIZACYJNY PIKNIK RODZINNY**, zaplanowany na niedzielne popołudnie. To ważne uświadomienie, że podstawową wspólnotą w życiu parafii i Kościoła jest **RODZINA**. To przede wszystkim rodzice, przy pomocy słowa i przykładu, powinni być dla dzieci pierwszymi zwiastunami wiary. Dom rodzinny jest więc pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego i pięknego człowieczeństwa, a mama i tato są pierwszymi katechetami i wychowawcami dla swoich dzieci. Zapraszamy was do tego, aby pięknie przeżyć **NIEDZIELĘ – DZIEŃ PAŃSKI**. Po wspólnym przeżyciu Eucharystii spotkajmy się razem, aby przez radość, śpiew, modlitwę oraz świadectwo życia umocnić więź małżeńską oraz odnowić relacje między rodzicami i dziećmi. Bardzo ważnym elementem Misji są spotkania z dziećmi i młodzieżą, które będą się odbywały w ramach Rekolekcji Szkolnych. Dziś, kiedy tak mało jest dzieci w naszych świątyniach, nie może zabraknąć czasu i uwagi poświęconej młodemu pokoleniu, aby na nowo powróciły do żywej Wspólnoty Kościoła. To nie jest czas wolny od zajęć, a dzieci i młodzież będą uczestniczyły w spotkaniach misyjnych na przemian: w szkole i kościele, pod opieką nauczycieli i wychowawców i pod kierunkiem misjonarzy i animatorów.

Bardzo istotnym momentem w czasie Misji jest **Nabożeństwo Pojednania**. **Św. Paweł Apostoł** wzywa nas do prawdziwej przemiany ducha słowami: *„W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem”(...)* Nie można mówić o odnowie moralnej naszego człowieczeństwa, bez wyciągniętej ręki do zgody, bez prawdziwego przebaczenia z serca urazów i bez chęci poprawy dotychczasowego życia. Na tym polega prawdziwe nawrócenie i miłosierdzie chrześcijańskie. Dopiero wtedy możemy przystąpić i dobrze przeżyć **Spowiedź Misyjną**, do której trzeba się należycie przygotować, wsłuchać się w głos Boga żywego i podjąć rewizję naszego życia. Dlatego przez pierwsze dni misyjne nie będzie spowiedzi */od poniedziałku w czasie Adoracji Najświętszego Sakramentu będzie ta możliwość, a w środę będzie Spowiedź Misyjna/.* Zachęcamy, aby w czasie Misji odbyć tzw. **spowiedź generalną** - czyli z całego życia; dokładniej wyjaśnimy to w czasie Misji.

### **Znaczenie Nowej Ewangelizacji w duchowym rozwoju Kościoła.**

**Św. Jan Paweł II** w czasie pielgrzymki do Ameryki Łacińskiej, na wyspie Haiti w 1983 roku mówił o **Nowej Ewangelizacji**: *„Patrzcie w przyszłość podejmując Nową Ewangelizację; nową w swym zapale, nową w metodach i nową w sposobie wyrazu”.*

W dzisiejszych trudnych i zlaicyzowanych czasach jest bardzo potrzebna duchowa odnowa naszych wspólnot w świetle Chrystusowej Ewangelii. Nowa Ewangelizacja oznacza odnowę Kościoła od wewnątrz; to ponowne przypominanie wszystkim ochrzczonym, że są powołani do świętości i do radości, jakiej ten świat dać nie może. To sposób aktywizowania wszystkich wierzących do troski o parafię i o inne wspólnoty kościelne. To również umiejętne połączenie duszpasterstwa ogólnego z duszpasterstwem grup formacyjnych: dzieci, młodzieży, dorosłych oraz osób chorych i cierpiących. To możliwość tworzenia – jako owoc Misji Ewangelizacyjnych - nowych wspólnot oraz odświeżenia i umocnienia tych grup i wspólnot duszpasterskich, które już istnieją w Waszej Parafii.

To czas na ważne deklaracje i postanowienia misyjne, dotyczące naszego życia oraz odnowy duchowej naszych małżeństw, rodzin, szkoły, parafii i całej społeczności. Nowa Ewangelizacja to zaproszenie wierzących do nawrócenia w Chrystusie, aby

stawali się Jego radosnymi świadkami, by byli **solą ziemi i światłością świata** - czyli **wspólnotą ciała i ducha**, która promieniuje na innych ludzi. Ludzie stojący na zewnątrz, chcą zobaczyć w Chrystusowym Kościele prawdziwą rodzinę – prawdziwą wspólnotę, w której wyczuwana jest troska o najbardziej potrzebujących, w której wszyscy modlą się za siebie, w której są zauważalne autentyczne postawy odpowiedzialności za całą społeczność: za parafię, miejscowość i gminę postawy wzajemnego poszanowania oraz ducha jedności i pokoju.

**Św. Paweł w Liście do Galatów** przestrzega nas współczesnych chrześcijan: „**Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczenie, byście się wzajemnie nie zjedli. Oto, czego uczyć: postępujcie według ducha, a nie spełnicie pożądania ciała. Nie szukajmy próżnej chwały, jedni drugich drażniąc i wzajemnie sobie zazdroszcząc. Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy**”.

**Misje Ewangelizacyjne** będziemy prowadzić jako kapłani wraz z Zespołem Misyjnym, w skład którego wejdą animatorzy **Ruchu Światło-Życie**, posługujący w czasie spotkań z dziećmi i młodzieżą oraz pary małżeńskie – z **Ruchu Domowego Kościoła**, posługujące w czasie nauk stanowych dla małżonków i rodziców. Prosimy Was o życzliwe przyjęcie tych osób, które pragną dzielić się z Wami, jak chlebem – **darem żywej wiary**.

### **Modlitwa w intencji Misji.**

#### **Drodzy Bracia i Siostry!**

Otrzymaliście szczegółowy program Misji Ewangelizacyjnych. Skorzystajcie z tego zaproszenia, które kieruje do Was sam Chrystus! **Misje Ewangelizacyjne** pomogą nam zrozumieć trudny okres wielu zagrożeń. Jego adresatami są wszyscy ochrzczeni. Ten czas może stać się dla Waszej Parafii realną szansą duszpasterską odrodzenia wiary. Dlatego wykorzystajcie ten moment jako czas duchowego odnowienia Parafii oraz ożywienia wiary w Waszych Wspólnotach.

Te ostatnie dni przed Misjami Ewangelizacyjnymi wykorzystajcie jako czas wyteżonej modlitwy o dobre przeżycie i duchowe owoce tego czasu. Módlmy się, aby w Waszej Wspólnotcie nie było nikogo, kto pozostałby głuchy na Słowo Chrystusa i oporny na działanie Jego miłości i łaski w czasie Misji.

**Prosimy Was**, o modlitwę w intencji **Misyjnego Zespołu Ewangelizacyjnego**, abyśmy stali się skutecznymi narzędziami w posłudze głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu. Serdecznie zapraszamy do żywej i licznej obecności na nabożeństwach misyjnych, prosimy o wasze pełne zaangażowanie w Liturgię Słowa; przez posługę czytania, śpiewu psalmu, modlitwy wiernych i liturgii darów na ołtarzu – Misje Ewangelizacyjne – to czas duchowego zaangażowania, dlatego warto, aby przedstawiciele całej wspólnoty brali w nich pełny i aktywny udział.

**Matce Najświętszej - która jest Gwiazdą Zaranną Nowej Ewangelizacji** polecamy ten wyjątkowy czas i prosimy, abyście według słów Ojca Świętego otworzyli drzwi Chrystusowi, szukali drogi do Bożej Miłości, pokochali Go z całego serca i przez całe nasze życie dawali o Nim przepiękne świadectwo waszej wiary.

#### **WASI MISJONARZE:**

**Ks. Mateusz Rutkowski, Ks. Janusz Marszałek**  
**odpowiedzialni za Misyjny Zespół Ewangelizacyjny.**

# Wojciech Kossak i odsiecz wiedeńska

W tym roku obchodzimy 340 rocznicę bitwy pod Wiedniem. To wielkie zwycięstwo, połączonych sił chrześcijańskich, dowodzonych przez polskiego króla Jana III Sobieskiego jest do dziś dnia powodem do chluby dla biorących w niej udział narodów. Już nazajutrz po zwycięstwie chrześcijan nad Turkami rozpoczęła się kolejna bitwa, tym razem pomiędzy dotychczasowymi sojusznikami. Nie była to oczywiście walka krwawa, a chodziło w niej o przekonanie świata, kto bardziej przyczynił się do zwycięstwa: Jan III Sobieski z husarią czy władca austriacki cesarz Leopold z armią krajów niemieckich. Poniższy tekst dotyczy właśnie jednej z takich "potyczek".

W 1908 roku przypadała 60 rocznica wstąpienia na tron Franciszka Józefa I. W skład monarchii austriackiej, którą władała wchodziła m.in. Galicja.

Aby godnie uczcić władcę, który cieszył się sympatią i szacunkiem poddanych postanowiono m. in. urządzić wielki historyczny pochód. Zamierzano w nim przedstawić historię Austrii od czasów pierwszego z jej władców z rodu Habsburgów Rudolfa aż do Franciszka Józefa. Polacy mieli zająć się inscenizacją wjazdu Jana III Sobieskiego do Wiednia po wygranej bitwie.

Oczywiście Polacy podjęli ten plan z wielkim entuzjazmem, a głównym organizatorem polskich przygotowań był namiestnik Galicji hrabia Andrzej Potocki (z krzeszowieckiej linii tego rodu). Chciano się godnie pokazać: w orszaku królewskim mieli jechać potomkowie uczestników odsieczy wiedeńskiej, ubrani w autentyczne stroje z epoki, wypożyczone z muzeów i od osób prywatnych.

Niestety hrabia Potocki został zamordowany w zamachu i te wielkie zamierzenia upadły. Wszystkie wysiłki skupiono teraz na zainscenizowaniu scenki wesela, słynących z malowniczych strojów chłopów z podkrajowskich wsi. Kolejny raz rozpoczęto przygotowania z wielkim zaangażowaniem i nakładem kosztów.

I znowu nastąpiła zmiana planów, bo niecały tydzień przed dniem pochodu, do



Galicji dotarła wieść, że Austriacy chcą powrotu Sobieskiego. Na dodatek, co wywołało powszechne oburzenie wśród Polaków, w grupie która miała przedstawić odsiecz wiedeńską król Sobieski miał jechać na samym końcu pochodu, za tureckimi małpami i papugami!

Polacy natychmiast zaprotestowali i uzyskali zapewnienie, że Sobieski dostanie miejsce na czele grupy i że będzie odgrywał go jeden z Polaków.

Czasu na przygotowania już jednak nie było. Aby ratować sytuację polskie władze w Galicji zwróciły się do malarza Wojciecha Kossaka o przyjęcie roli króla Jana.

Wojciech Kossak, mimo że, jak zobaczymy nie był zachwyconą tą decyzją, okazał się dobrym wyborem. Jako malarz batalista znał się na broni i koniach, sam też świetnie jeździł konno. Ponadto był już artystą cenionym i znanym nie tylko wśród Polaków, ale też na dworze austriackim – ile znaczą znajomości, nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

W. Kossak zostawił po sobie *Wspomnienia*, w których opisuje całą sytuację, a których obszernie fragmenty zacytuje:

*"Wezwano mnie w imię godności narodowej, abym .... jechał do Wiednia zobaczyć, jak wygląda ta grupa króla Jana i zrobić wszystko co możliwe, aby się przedstawiała odpowiednio. Oprócz tego dostałem od Wydziału krajowego najformalniejszy rozkaz jechania na czele grupy IX. i nieustępowania mego miejsca nikomu. Z wielką niechęcią przyjąłem tę ciężką rolę..."*

Słowo wyjaśnienia, grupa IX z tekstu, to grupa, która miała zainscenizować wjazd

obu władców do Wiednia po pokonaniu Turków.

Dalej W, Kossak pisze: "Po wielu trudach i szukaniach, dopadłem nareszcie w wielkiej rotundzie, w Praterze, malarza Niemca, któremu powierzono organizację IX. grupy, a więc i polskiej husaryi z królem Janem... zaprowadził mnie do tej części rotundy, gdzie ryszunek i broń, oraz proporce dla husaryi leżały przygotowane. Zimny pot wystąpił mi na czoło, gdy tylko okiem rzuciłem. Przy zbrojach husarskich, dobrze skopiowanych, jak zresztą i hełmy, skrzydła!!..... z piórek takich jak do wolanta, jedno białe, drugie czerwone, kopie husarskie z czarno-żółtymi proporcami! Jednym słowem niemożliwe...

Telegraficznie więc z Krakowa i Pesztu sprowadziłem kilka tysięcy piór indyjskich a co się znalazło jastrzębich, i własnoręcznie, z pomocą mojego syna i młodego Pochwaliskiego (syna mojego znakomitego kolegi) zasadziliśmy je w miejscu tych okropnych, które zastałem. Proporce dla husaryi kazałem zrobić podług mojego rysunku, takie, jak w Podhorcach. Dla siebie kazałem zrobić prędko w Krakowie żupan, na który wziąłem moją własną, rodzinną, polską zbroję. Muzeum Ossolińskich przysłało mi polski rządek na konia, a księżna Konstancya Sanguszkowa przepysznego ogiera, araba siwego, własnym kosztem z Gumnisk ze stajennym dostawiła na czas do Wiednia. Zażegnałem szczęśliwie niebezpieczeństwo kompromitacji tej grupy, wziąłem się do szczegółów i po trzech dniach husaryja wyglądała doskonale".

Wkrótce nadszedł dzień uroczystego pochodu, ale Austriacy jak się okazało nie zamierzali spełnić swojej obietnicy odnośnie piewszeństwa Sobieskiego.

"...o 5-tej z rana, w rotundzie i na sąsiedniej arenie wyścigowej, przy najpiękniejszej pogodzie, zwiastującej pewny upał, ubierałem moją husaryę... Widzę zdaleka przepyszną grupę jeźdźców, dyskretnie i nieznaniecznie może, abym tego nie spostrzegł, wysuwających się z rotundy. W olbrzymich perukach, spływających im kędziarami aż na piersi, kapeluszach strojnych w strusie pióra.. To grupa cesarza Leopolda I. i jego palatynów, ta grupa właśnie, z którą mnie czeka przejście dyplomatyczno-polityczne. Trąby heroldów odzywają się po raz dziewiąty, »die zweite

*Belagerung Wien's*«. Komisarze komitetowi wywołują grupy, należące do tej epoki. Rusza cesarz Leopold I., książę lotaryński, palatyn reński i wielcy panowie. Ruszają i wojska austriackie. Mnie chowają na koniec. Pomimo protestu Koła Polskiego i ministrów Polaków, chcących utrzymać w mocy program pierwotny...

Byłem na to z moją husaryą tak przygotowany, że gdy grupa cesarza Leopolda stanęła na arenie wyścigowej pod ogromną flagą, na której widniała wielka rzymska dziewiątka, to ze zdumieniem i (przypuszczam) niesmakiem zobaczyła już mnie i moją husaryę, zajmującą pierwsze miejsce. Bez brylantów i strusich piór, wyglądał ten oddział tak świetnie, że kochany mistrz Józef Brandt, tak oddany jeździe XVII. wieku w swoich dziełach, winszował mi potem, mówiąc, że się radował jej widokiem. Powiewały długie proporce biało-karmazynowe z krzyżem maltańskim, ogromne skrzydła husarskie dzikimi tonami podnosiły blask stali i kontrasty barw, mój bachmat sanguszkowski był naprawdę hetmański.

Ustawiłem z pomocą moich rotmistrzów i namiestników moją jazdę i przejmując się moją rolą króla Jana od tej chwili, patrzę na zakłopotaną term wszystkim grupę austriacką, czekając, aż mi się cesarz Leopold I. zechce ukłonić. - I rzeczywiście, wbrew historycznej tradycji, pomimo, że do wąsa ręki jeszcze nie podniósł, widzę uprzejmy ukłon ze strony cesarza Leopolda, wielki kapelusz z ogromnym białym strusim piórem zdjeżdża z wielkiej peruki. - Poznaję! to baron Weckbecker, mój znajomy... dystygowany i miły człowiek. Nie poznałem go w cieniu tych piór strusich.

Podjeżdżam ku niemu kilka kroków, podajemy sobie ręce i bezzwłocznie oświadczam baronowi, że w moc otrzymanych surowych instrukcyi mam razem z nim jechać, ja po jego prawej stronie, a dopiero za nami książę lotaryński i wielcy panowie. Ku mojemu, bardzo przyjemnemu zdziwieniu, baron Weckbecker wydaje mi się bardzo z tego zadowolony. Niebawem przyznał mi się, że nigdy w życiu na koniu nie siedział, że mu jest na tym, wprawdzie bardzo łagodnym, ale czułym na każdy ruch łydki i targnięcie cugli, olbrzymim koniu nieswojsko i że bardzo mu



przyjemnie mieć moją kompanię. Powiedział mi następnie, że wyjątkowe jego podobieństwo do wszystkich portretów cesarza Leopolda I. wpakowało go w tę sytuację mimo jego woli i chęci...

Heroldowie trąbią »Vorwärts!«. Ruszamy. Przedtem jeszcze baron Weckbecker, gdy ja skoczyłem do mojej husaryi, uprzedził swoją świtę, że stanie się tak, jak w ostatniej chwili z hr. Wilczkiem zdecydowano. Nastrój za mną jest oschły, ale nic sobie z tego nie robię. Jako król Jan z jednym tylko cesarzem Leopoldem raczę rozmawiać. Wjeżdżamy w Prater, pachnie rosą, zielenią i ziemią skropioną, tłumy bezpłatnych widzów. Na Praterstrasse biedny baron ma jakieś trudności ze swoim przepysznym, garbonosym ogierem, cierpliwe zwierzę wreszcie zaczęło irytować się tą łacińską jazdą. Kontrast między królem Janem i cesarzem Leopoldem pod tym względem zupełny, bo my z moim cudnym arabem w zgodzie i harmonii najzupełniejszej. "Zwycięzca" ogon rozpuścił, jak fontannę, roztworzył różowe chrapy i jak gdyby rozumiał o co chodzi, tańczy i parska i ślicznymi oczyma wodzi po publiczności.

Na Kolowratring podjeżdża do mnie hr. Rüdiger Stahremberg i uprzejmie prosi, abym na chwilkę mojego bachmata powstrzymał... Rzeczywiście zasłaniałem trybunom po prawej ręce cesarza Leopolda, bo jechał po mojej lewej stronie. Nie chcąc kwestyi zaostrać, na chwilkę wstrzymałem wciąż tańczącego araba i puściłem na długość dwóch szyi końskich Leopolda I. Po paru minutach zrównałem się znowu. Tymczasem zaczynają się już die feinen Tribunen«, więc i kwestya ta drażliwa dotąd tlejąca tylko, zaczyna się rozpałać. Na Schwarzerbergplatz słyszę poza sobą głos czy hr. Croy czy innego z tych panów: Hen von Kossak, bitte etwas zurück! [czyli: Panie Kossak, odsuńcie się nieco!] Udaję, że nie słyszę i nie reaguję wcale. Wjeżdżamy na Opernring, niebawem wjeździemy w hemicykl, gdzie cesarz, arcyksiężeta, ambasady i das feinste Publicum [najgodniejsza publiczność]. Gdy zbliżamy się już do bram tego sacrosanctum, podjeżdża do mnie z tyłu hr. Starhemberg i grzecznie, ale stanowczo prosi mnie, abym wziął ten sam odstęp od cesarza Leopolda I, co książę lotaryński, to jest trzy kroki w tył. Równie

grzecznie i stanowczo odpowiedziałem hr. Starhemberg: Mój hrabio! to jest wykluczone. Tak, jak baron Weckbecker przedstawia cesarza Leopolda I, tak samo ja mam zaszczyt przedstawiać króla Jana III. Jedyne miejscem odpowiednim dla mnie jest to, po prawicy cesarza, jeżeli jednak panom to nie dogadza, to zawrócę z powrotem natychmiast z moją husaryą do Prateru. Książę Stahremberg widział z pewnością po mojej twarzy, że bez wahania gotów jestem to uczynić i zrozumiał pewnie co za wrzawę byłoby to wywołało, a nastrój cały popsuło. Od tej chwili dali mi już święty spokój, wnet potem, mijając cesarza Franciszka Józefa I, skłoniłem przed mą buławę i wyjechałem, dzwoniąc wciąż mojem strzemieniem o strzemień Leopolda I, z hemicyklu."

W ten sposób po raz kolejny zwyciężyliśmy pod Wiedniem. A sam W. Kossak, który roli króla Jana podejmował się niechętnie, w czasie pochodu świetnie odgrywał polskiego króla i miał z tego powodu sporo satysfakcji!

Na zakończenie fragmentu swoich Wspomnień Kossak, który w dniu pochodu przez 9 godzin nie zsiadł ze swojego wierzchowca, pisze z niekłamaną satysfakcją, że najlepszymi jeźdźcami są Polacy. Jako argument podaje, że kiedy po wielogodzinnej jeździe, jeźdźcy różnych narodowości zsiadali z koni, wołali: wina! albo piwa! I tylko Polacy myśląc bardziej o koniach niż o sobie krzyczeli: siana i owsa!

Jak się okazuje z powyższego tekstu nie wystarczy wygrać bitwę, trzeba jeszcze zadbać o to, jak będzie zapamiętana.

Skorzystałem z:

A. Zurli, *Wojciech Kossak. Malarz polskiej chwały*, Warszawa 2015. (Książka jest dostępna do wypożyczenia w Bibliotece w Soninie)

*Triumf wiedeński 1683*, praca zbiorowa, Kraków 1983.

W. Kossak, *Wspomnienia*, Kraków 1918. (Tekst dostępny za darmo w internecie)

Wiesław Głaz

## ~ Zaczerpnij słowa, by pokrzepić duszę... ~

Bardzo, bardzo dawno temu, w pewnej malutkiej wiosce znajdował się warsztat stolarski. Pewnego dnia, kiedy nie było w nim właściciela, wszystkie jego narzędzia pracy zwołały między sobą walne zebranie. Posiedzenie było długie, a czasami wręcz wybuchowe. Zastanawiano się bowiem nad usunięciem z nobliwej wspólnoty niektórych jej członków.

Jeden z uczestników przemówił w te słowa: *Powinniśmy usunąć z naszych szeregów naszą siostrę Piłę, która jest nazbyt ostra i skrzypie zębami. Ma najjadliwszy na całym świecie charakter.*

Ktoś inny dorzucił: *Nie możemy również trzymać w naszych szeregach naszego brata Hebla: z niczym się nie zgadza i wszystko pomniejsza, obdziera ze skóry wszystko to, co spotka.*

- *Wiemy dobrze, że nasz brat Młotek - protestował ktoś inny - ma gwałtowny i twardy charakter. Powiedziałbym wręcz, że uwielbia bić. Sposób w jaki upiera się przy wszystkim jest nie do zniesienia, a jego głos doprowadza nas do szału. Pozbądźmy się go.*

- *A gwoździe? Czy można żyć z ludźmi, którzy doczepiają się do wszystkiego? Nie chcemy ich więcej! To samo z Pilnikiem i Skrobakiem. Współzycie z nimi to nieustające tarcie. Niech opuści nas również Szklany Papier, którego jedynym celem w życiu jest ścieranie się ze wszystkimi!*

W ten sposób dyskutowały ze sobą coraz bardziej żywiołowo narzędzia stolarza. Wszyscy mówili na raz. Młotek żądał usunięcia Pilnika i Skrobaka, te natomiast chciały się pozbyć Młotka i tak dalej. Na koniec zebrania wszyscy żądali, aby usunąć wszystkich.

Wreszcie narada została przerwana nagłym powrotem stolarza. Kiedy narzędzia zobaczyły go zbliżającego się do stolarskiego stołu, natychmiast ucihły. Stolarz wziął deskę i przyciął ją ostrą Piłą. Potem zestrugał ją Heblem, który doskonale pomniejsza wszystko czego się dotknie. Potem rzemieślnik ujął Siekierę, która potrafi wszystko brutalnie rozbijać na części, następnie wziął Skrobak, który bierze to wszystko „na ząb”, wreszcie chwycił Szklany Papier, który wszystko ściera i zdrapuje. W końcu wziął bardzo ostre gwoździe i mocny Młotek, który dobrze bije.

Wszystkich swych narzędzi mających tak nieznośne charaktery użył do wykonania kołyski. Przepięknej kołyski, która miała służyć dziecku mającemu się niebawem narodzić. Wszystko po to, aby przyjąć Życie.

**Bóg przygląda się nam okiem stolarza.**

# Jesteśmy uratowani w Chrystusie, bo On jest naszym Dobrym Pasterzem, tak dobrym, że nic nam nie braknie...

Czy zastanawiałeś się kiedykolwiek nad tym kim jest dla Ciebie Jezus, obecny w Twoim sercu?

Pewnego razu przemawiając do tłumów nazwał sam siebie Dobrym Pasterzem, a swych wyznawców porównał do owieczek. „*Ja jestem pasterz dobry. Dobry pasterz daje swe życie za swe owce*”. A kiedy indziej tak mówił: „*Kto z was, jeśliby miał sto owiec, a jedną z nich zgubił, nie pozostawiłby dziewięćdziesiąt dziewięć, nie zamknąłby owczarni i nie poszedłby szukać owej zagubionej, ażeby ją odnaleźć? A znalazłszy zabłąkaną owieczkę dobry pasterz bierze ją na ramiona i szczęśliwy wraca do domu...*”

Ty, który to czytasz jesteś jedną z owieczek, które pozostają pod opieką Jezusa. Wszystko jest dobrze, gdy pilnujesz się stada. Gdy zbłądzisz jest już trudniej, bo osaczyć mogą Cię grzechy i smutki. Sam siebie narażasz wówczas na wielkie niebezpieczeństwo. Gdy opuszczasz Jezusa i błąkasz się po manowcach On czym prędzej zaczyna Cię szukać i nawoływać ku sobie. W różny sposób przemawia do Twego sumienia.

Za chwilę spróbuje podjąć z Tobą dialog Miłości zapraszając Cię do



uczestnictwa w Parafialnych Misjach Świętych. Nie odrzucaj tego zaproszenia i wyjdź Mu naprzeciw. Bóg chodzi za Tobą krok w krok, aż Cię ogarnie swoim kochającym ramieniem i przyniesie znów do Bożej owczarni. Gdy On jest blisko, Ty zawsze będziesz uratowanym. Nie każ Mu zbyt długo szukać Cię w tłumie.

**Parafia Rzymskokatolicka Sonina**  
**pw. św. Jana Chrzciciela**  
Sonina 177, 37-100 Łańcut  
tel. 17 224 15 39  
e-mail: [sonina@przemyska.pl](mailto:sonina@przemyska.pl)  
[www.sonina.przemyska.pl](http://www.sonina.przemyska.pl)

NIP 815 139 56 73 REGON 040039933

**Kancelaria parafialna**  
**czynna po każdej mszy św.**  
z wyjątkiem niedziel, uroczystości  
i świąt kościelnych  
W sprawach pilnych dzwonić pod numer:  
502 586 965

Konto na remont kościołów: BS w Łańcucie  
nr konta: 81 9177 0008 2001 0005 0685 0002

# KĄCIK DLA DZIECI



## Jesienne kartki z kalendarza



### 23 września - początek astronomicznej jesieni

Pan Bóg dał nam tyle pięknych drzew, które wiosną się zielenią, a na jesień żółkną i czerwienią.

*Dlaczego drzewa żółkną? - pyta ks. Jan Twardowski i zaraz sam sobie odpowiada... - bo są coraz słabsze. A może i dlatego, żebyśmy pokochali wszystkie farby i kolory... bo tyle kolorów na świecie, a ja stale rysuję tylko czarną kredką.*

### 29 września - Świętych Archaniołów Michała, Gabriela, Rafała

Nie tylko ludzie, ale i aniołowie obchodzą swoje imieniny. Archanioł od anioła różni się tym, że jest ważniejszy. Archanioł to generał aniołów...

Pewien anioł powiedział: „*Nie będę Panu Bogu służył! Ani mi się chce! Nie będę fruwał nad kościołem tam i z powrotem! Będę ludzi straszył. Niech się kłóćcą, niech na siebie szczekają, niech sobie na nerwach grają!*” Gdy tak pomyślał od razu przestał być aniołem. Malujemy go teraz z czarnym ogonem, gębą, bo kto nie kocha ten zaczyna straszyć.

A Michał Archanioł generał aniołów, powiedział: „*Któż jak Bóg!*”. Pan Bóg jest najważniejszy! Pan Bóg stworzył świat... a skoro tak, to żyjemy dla Niego. On nas ogarnia i przenika, podobnie jak światło ożywia wszystkie istoty żyjące. W nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. Ryba zanurzona w wodzie oddycha, rozwija się i porusza. Wyciągnięta z wody, szybko ginie. (...)

Mądrym człowiekiem jest ten, kto spełnia Boże Przykazania, ofiarując swemu Stwórcy wszystkie swe myśli, pragnienia i czyny.

Podobać się Jezusowi to najważniejsze zadanie życia. Mam tak pracować, tak bawić się i modlić, i przestawać z ludźmi, aby Jezus zawsze spoglądał na mnie z największą radością.

Tobie Panie Jezu ofiarować chcę całe swoje życie. Błogosław mi i wspieraj moje słabe siły.

### 22-28 września

Droгие dzieci

W niedługim czasie przeżywać będziemy w naszej parafii Misje Święte. To wydarzenie, które odbywa się co kilka lat, aby ludzie mogli odnowić i wzmocnić więzi z kościołem i z Panem Bogiem. Misje są okazją do naprawy życia duchowego i lekcją religii dla całej wspólnoty parafialnej. Każdy kto chce może wówczas skorzystać z nauk formacyjnych i sakramentów. Bądźmy tymi, którzy nie boją się przychodzić do Jezusa. Dobrze wykorzystajmy czas tych wyjątkowych rekolekcji i z radością uczestniczmy w katechezach nam przeznaczonych.

